

Nowe sankcje USA: wzrost presji finansowej na Rosję

Iwona Wiśniewska

12 czerwca Stany Zjednoczone kolejny raz rozszerzyły restrykcje mające na celu dalsze odseparowanie Federacji Rosyjskiej (FR) od międzynarodowych rynków finansowych. Na amerykańskie listy sankcyjne wpisano 100 podmiotów z Rosji (Moskiewska Giełda wraz kontrolowanym przez nią Narodowym Centrum Clearingowym) i z państw trzecich – przede wszystkim Chin, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Turcji czy Mołdawii. USA uderzyły m.in. w finansowo-logistyczne łańcuchy wykorzystywane do importu towarów i technologii podwójnego zastosowania oraz obrotu rosyjskim złotem (w tym w handlujący tym kruszcem koncern Sieligdar).

Stany Zjednoczone w ramach dalszego pozbawiania Kremla dochodów rozszerzyły restrykcje wymierzone w rosyjski sektor energetyczny. Na listach sankcyjnych znalazły się zarówno podmioty mające zarządzać przyszłymi projektami instalacji skraplających (m.in. Murmański LNG, Obski LNG, firmy powiązane z Novatekiem), jak i te pracujące przy budowie takich zakładów (Rusgazdobycza, Gazprom Invest) oraz zaangażowane w logistykę eksportu LNG (m.in. siedem budowanych w stoczni Zwiezda metanowców do wywozu produkcji z Arktycznego LNG 2, razem ze spółkami dostarczającymi wybrane elementy do statków tego typu). Obostrzenia dotknęły również podmioty z branży węglowej (związane z holdingami Coalstar i Elga) oraz powiązane z sektorem naftowym (terminal Biełokamienka w obwodzie murmańskim).

Dodatkowo USA wprowadziły embargo na dostawy do FR usług doradztwa i projektowania informatycznego oraz usług wsparcia IT, a także rozwiązań chmurowych dla oprogramowania zarządzającego przedsiębiorstwem i produkcją. [Postanowienie](#) to wejdzie w życie 12 września br.

Waszyngton rozszerzył też zakres wprowadzonych w grudniu 2023 r. sankcji wtórnych na instytucje finansowe z państw trzecich. Według nowych zapisów restrykcjami mogą zostać ukarane podmioty zawierające transakcje z rosyjskimi firmami wpisanymi na amerykańskie listy sankcyjne w związku ze szkodliwymi działaniami zagranicznymi rządu FR.

Komentarz

- Objęcie obostrzeniami Moskiewskiej Giełdy i podległych jej podmiotów obsługujących transakcje pozbawiło FR głównych narzędzi ustalania kursu rynkowego i cofnęło ją de facto do lat 90. Centralny Bank Rosji (CBR) wstrzymał w związku z tym od 13 czerwca obrót giełdowy dolarem amerykańskim, euro (jak dotąd UE nie wprowadziła podobnych sankcji) i dolarem hongkońskim. Handel pozostałymi walutami, w tym juanem, będzie kontynuowany, choć nie ma jasności, jak na amerykańskie restrykcje zareagują banki z

państw trzecich. Wprowadzone ograniczenia nie oznaczają jednak całkowitego zakazu obrotu zachodnimi walutami w kraju. Nadal będzie się on odbywał na platformach pozagiełdowych, w tym na rynku bankowym – to na tej podstawie CBR ustalać będzie oficjalny kurs rubla. Doprowadzi to najprawdopodobniej do dalszego wzrostu kosztów obsługi rachunków walutowych i transakcji transgranicznych, a kurs rubla – z uwagi na spread walutowy – będzie mniej korzystny zarówno dla importerów, jak i eksporterów.

- Jednocześnie Waszyngton złagodził konsekwencje wprowadzonych sankcji, zezwalając na rozliczenie przez giełdę transakcji dolarowych do 13 sierpnia 2024 r. oraz umożliwiając Narodowemu Centrum Clearingowemu obsługę tych związanych z handlem surowcami energetycznymi do 1 listopada. Ma to znaczenie dla firm sprowadzających gaz z UE, które od 2022 r. muszą wymieniać waluty na ruble za pośrednictwem giełdy.
- Już od 2022 r. CBR przygotowywał rynek na wprowadzenie sankcji na Moskiewską Giełdę poprzez ograniczenie obrotu zachodnimi walutami i zachęcanie do rozliczania handlu zagranicznego rublem i walutami państw niezachodnich. Pomimo to rynek początkowo zareagował nerwowo. Wieczorem 12 czerwca niektóre banki oferowały dolary nawet po 200 rubli (wobec ok. 90 rubli dzień wcześniej), a 13 czerwca w stołecznych kantorach można je było kupić po ok. 100 rubli. Giełda zaczęła handlować walutami i drogocennymi metalami z kilkugodzinnym opóźnieniem. Po pierwszej sesji notowania jej akcji spadły o 16%, choć same indeksy – MOEX i RTS – obniżyły się o ok. 1%. Najwyższe spadki (ok. 30%) zaliczył zajmujący się handlem złota Sieligdar, który trafił na listy sankcyjne. Można się jednak spodziewać, że w kolejnych dniach sytuacja na tamtejszym rynku będzie się stabilizowała.
- Restrykcje wymierzone w rosyjską energetykę przede wszystkim zwiększyły presję na sektor gazu skroplonego, a ich główny cel to wstrzymanie rozwoju całej branży w FR. Wpisując na listę sankcyjną firmy odpowiadające za planowane bądź znajdujące się na wczesnym etapie budowy zakłady skraplające (np. Obski LNG), Amerykanie chcą storpedować ich powstanie już na samym początku. Objęcie obostrzeniami konkretnych spółek zarządzających powtarza przy tym wcześniejszy krok USA – w listopadzie ub.r. na liście po raz pierwszy znalazł się podmiot bezpośrednio odpowiadający za zakład skraplający Arktyczny LNG 2 (zob. [Rosja: redukcja mocy Arktycznego LNG 2 wskutek sankcji](#)). Uniemożliwiło to wywóz produkcji z projektu ze względu na wycofanie się spółek mających zapewnić metanowce do jego obsługi. Niemniej warto zaznaczyć, że obiekt ostatecznie powstał, a do jego uruchomienia użyto komponentów dostarczanych pośrednio przez firmy z grupy G7, pomimo obowiązywania zachodniego embarga technologicznego (zob. [USA uderzają w Rosję kolejnymi sankcjami](#)). Stany Zjednoczone starają się uniknąć powtórzenia tego precedensu, grożąc sankcjami wtórnymi każdemu podmiotowi zaangażowanemu we współpracę przy objętych ograniczeniami przedsięwzięciach bądź kooperującego z Rosjanami przy budowie metanowców mogących umożliwić wzrost eksportu LNG z FR.
- Duże znaczenie dla rosyjskiej gospodarki będzie miało odcięcie od września br. tamtejszych firm od amerykańskich systemów informatycznych zarządzania przedsiębiorstwami i ich produkcji (w tym autorstwa spółki SAP, jednej z popularniejszych na rynku). Podobne kroki poczyniła także UE. Mimo że wymuszany przez Kreml proces odchodzenia od zachodniego oprogramowania trwa już od wielu lat,

to nadal wiele rosyjskich firm preferowało te rozwiązania.

- USA starają się utrzymać gospodarkę Rosji pod stałą presją poprzez cykliczne rozszerzanie restrykcji. W ten sposób Waszyngton rozbija powstające schematy obchodzenia zachodnich obostrzeń, podnosi koszty dostępu rosyjskich firm do zagranicznych towarów i usług oraz wydłuża czas realizacji transakcji. Szczególnie efektywnym instrumentem zniechęcającym do współpracy z Rosją są sankcje wtórne nakładane na podmioty z państw trzecich. W grudniu 2023 r. Stany Zjednoczone zagroziły objęciem nimi instytucji finansowych obsługujących dostawy do FR towarów i technologii podwójnego zastosowania. Decyzja ta doprowadziła m.in. do ograniczenia kooperacji z nią chińskich banków, co poskutkowało spadkiem rosyjskiego importu. W marcu i kwietniu 2024 r. (realizacja transakcji importowych odbywa się z około dwumiesięcznym opóźnieniem) import z Chin był niższy o ok. 10% r/r. Warto przy tym zaznaczyć, że w maju niemal powrócił on już do poziomu sprzed roku, choć nie wiadomo, na ile wpłynął na to wzrost cen towarów, a na ile – wolumenów (dla porównania w pierwszych pięciu miesiącach 2023 r. dostawy do FR zwiększyły się o 75% r/r).
- Waszyngton próbuje też motywować sojuszników do dalszego rozwijania sankcji oraz wsparcia dla Ukrainy. Na szczycie G7 we Włoszech 13–15 czerwca koalicja państw zachodnich ma wypracować kolejne mechanizmy presji na Kreml. Dyskutowany ma być zwłaszcza zaproponowany przez USA program pomocy finansowej dla Kijowa, zakładający wyemitowanie przez kraje Zachodu papierów dłużnych (tzw. *liberty bonds*) na sumę 50 mld dolarów w oparciu o przyszłe zyski generowane przez zamrożone rosyjskie aktywa państwowe (zob. [Decyzja UE o wykorzystaniu zysków od zamrożonych środków rosyjskich](#)).